

A. Krempa, Zagłada Żydów mieleckich,

Biblioteka Muzeum Regionalnego, Mielec: 2012, ss. 263.

W roku 2012 nakładem Biblioteki Muzeum Regionalnego w Mielcu ukazała się publikacja poświęcona eksterminacji żydowskiej społeczności Mielca pt. *Zagłada Żydów mieleckich* autorstwa Andrzeja Kremy. Warto zaznaczyć, iż autor monografii z wykształcenia nie jest historykiem, a zagadnienie które poddał analizie stanowi obszar jego zainteresowań na płaszczyźnie hobbistycznej. Brak wykształcenia kierunkowego nie jest jednak usprawiedliwieniem dla popełnianych błędów, szczególnie że pozytywną recenzję wystawiła doktor Elżbieta Rączy z rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej. Niemniej, publikacja stanowi istotny wkład w badania nad Zagładą mieleckich Żydów, na co wpływ ma wykorzystanie licznej bazy źródłowej.

Należy zaznaczyć, że już we wstępie pojawia się błąd, powielony następnie w treści publikacji, który może świadczyć o nikłym poziomie wiedzy w kontekście problematyki Zagłady Żydów na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Autor przywołuje datę 9 marca 1942 roku, kiedy to miała miejsce deportacja mieleckich Żydów do dystryktu lubelskiego, jako początek operacji o kryptonimie „Reinhardt”. Powszechnie w historiografii uznaje się, iż datą rozpoczynającą akcję była noc z 16/ 17 marca 1942 r., kiedy to Niemcy przystąpili do likwidacji getta lubelskiego, wysyłając Żydów do obozu zagłady w Bełżcu.

W moim odczuciu, mankamentami publikacji są momentami zbyt literackie opisy, pojawianie się w głównej treści wątków pobocznych, które powinny być pominięte lub umieszczone w przypisach. W niektórych miejscach autor znacznie odbiega od głównego zagadnienia, którym jest Zagłada Żydów na rzecz represji wobec Polaków, co nie stanowi przedmiotu badań. Opisując przedwojenną społeczność żydowską autor przywołał m. in. żydowską partię polityczną Agudas Isroel, uznając za jeden z głównych jej postulatów emigrację do Palestyny i budowę państwa żydowskiego, co może świadczyć o nikłym poziomie wiedzy na temat życia politycznego ludności żydowskiej w międzywojniu... Popularna Aguda była partią ortodoksyjną a nie syjonistyczną, a więc postulowała rozwój społeczności żydowskiej na obszarze Rzeczypospolitej, negując jednocześnie ideę powołania do życia państwa żydowskiego.

Błędy merytoryczne można znaleźć znacznie więcej, jak chociażby określenie przez autora połowy 1942 roku jako terminu otwarcia obozu Zagłady w Bełżcu; pojawiają się też niedopowiedzenia w kontekście obozu pracy w Bełżcu. W tym miejscu należy kategorycznie stwierdzić, iż eksterminacja w obozie Zagłady w Bełżcu rozpoczęła się 17 marca 1942 r., kiedy to przybyły dwa transporty najpierw z likwidowanego getta w Lublinie, a następnie z getta we Lwowie. Natomiast obóz pracy w Bełżcu funkcjonował jedynie pomiędzy wiosną a późną jesienią 1940 roku, a więc jego działanie nie pokrywało się z czasem funkcjonowania obozu śmierci. Ponadto autor w Zakończeniu w jednym ciągu wymienił Bełżec z innymi miejscowościami jako getto tranzytowe, co stanowi kardynalny błąd. Poważnym uchybieniem jest również nie nazwanie Sobiboru obozem Zagłady. Autor popełnił wiele podstawowych błędów, których mógłby uniknąć, gdyby zajrzał choćby do książki Roberta Kuwałka pt. *Obóz zagłady w Bełżcu*¹.

Warto również zwrócić uwagę na poruszenie kwestii pomocy niesionej Żydom przez Polaków. Autor w detalach stara się przybliżyć udział Polaków w ratowaniu Żydów, porusza również kwestię uczestnictwa Polaków w eksterminacji.

Ważnym elementem publikacji jest część poświęcona niemieckim strukturom terroru w Mielcu. Autor pokrótce opisuje policję bezpieczeństwa, żandarmerię, jak również policję polską, zwaną również granatową. Warte uwagi są sylwetki funkcjonariuszy poszczególnych formacji oraz ich postawy w stosunku do miejscowej ludności. To samo czyni w kontekście formacji Werkschutzu i SS pełniących służbę w obozach pracy. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach zajętych przez armię niemiecką, tak również w Mielcu Niemcy od początku rozpoczęli realizację polityki antyżydowskiej, która początkowo nie miała charakteru zorganizowanego. Autor przywołuje niektóre rozporządzenia antyżydowskie, lecz wiele istotnych pomija, jak chociażby dotyczące ustanowienia rad żydowskich z dnia 23 listopada 1939 roku, czy telefonogram szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) Re-inhardta Heydricha z 21 września 1939 roku skierowany do dowódców grup operacyjnych Einsatzgruppen.

Istotnym mankamentem jest brak odwołań do publikacji pod redakcją T. Beren-stein, A. Eisenbach oraz A. Rutkowskiego pt. *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*², czy „Dziennika Rozporządzeń Generalnego Gubernatora” oraz „Dziennika Urzędowego Szefa Dystryktu Kraków”. Wymieniona publikacja oraz dzienniki stanowią nieocenioną pomoc w badaniach nad Zagładą, m.in. z uwagi na to, iż zawierają istotne dokumenty.

¹ R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010.

² *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, red. T. Beren-stein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957.

Strona językowa również pozostawia wiele do życzenia. Autor często posługuje się językiem kolokwialnym, który użyty do narracji problematyki Zagłady, miejscami sprawia wrażenie groteskowe. Używana nomenklatura nie zawsze pokrywa się ze stosowaną przez specjalistów, jak chociażby „obozy przejściowe”, przez co autor rozumiał zapewne getta tranzytowe, czy „ukraińscy esesmani”, co miało oznaczać zapewne oddziały pomocnicze, składające się w przeważającej liczbie z jeńców sowieckich, w tym Ukraińców. Nie mniej, skróty myślowe prowadzą do nieporozumień, a co za tym idzie, przeinaczania faktów.

Pomimo wielu błędów i niedociągnięć należy zwrócić uwagę na szeroko potraktowaną problematykę. Autor podjął próbę opisanie zarówno struktury aparatu terroru, polityki antyżydowskiej, stosunków polsko-żydowskich, jak również obozów pracy na Flugzeugwerk, Böumer und Lösch oraz w Biesiadce.

Niewątpliwą zaletą publikacji jest wykorzystanie szerokiej bazy źródłowej w postaci licznych relacji, akt śledczych i procesowych oraz innych dokumentów, zdeponowanych m. in. w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz Rzeszowie, Archiwum Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, Archiwum Państwowym w Krakowie i Rzeszowie, Archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych oraz wielu innych archiwach. Ponadto umieścił w bibliografii liczną literaturę przedmiotu. Z korzyścią dla publikacji jest umieszczenie relacji Szaję Altmana oraz innych dokumentów, jak również licznych fotokopii dokumentów i zdjęć.

Publikacja stanowi ważny przyczynek do dalszych badań nad eksterminacją mieleckich Żydów. Autor porusza wiele ciekawych aspektów, z których niektóre, jak chociażby udział Polaków w ratowaniu Żydów są rozszerzone, a inne zaledwie dotknięte i wymagają pogłębionych badań. Ukazanie się książki zbiegło się w czasie z opublikowaniem pracy Marka Bema pt. *Sobibór niemiecki ośrodek zagłady 1942-1943*³, w której autor mógłby zapewne dotrzeć do nowych faktów dotyczących deportacji mieleckich Żydów do obozu Zagłady w Sobiborze, gdzie większość z nich zginęła.

Jakub Chmielewski
(Lublin)

M. Bem, *Sobibór niemiecki ośrodek zagłady 1942 – 1943*, Włodawa – Sobibór 2011.